

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ameryka-lacinska/93116,Jest-taki-kraj-Jest-taka-biblioteka.html>



Budynek, w którym mieścił się hotel imigrantów (zbudowany w 1906 r.) – dziś siedziba Muzeum Imigracji w Buenos Aires (fot. Diana Maksimiuk)

ARTYKUŁ

Jest taki kraj... Jest taka biblioteka....

Autor: DIANA MAKSIMIUK 08.06.2020

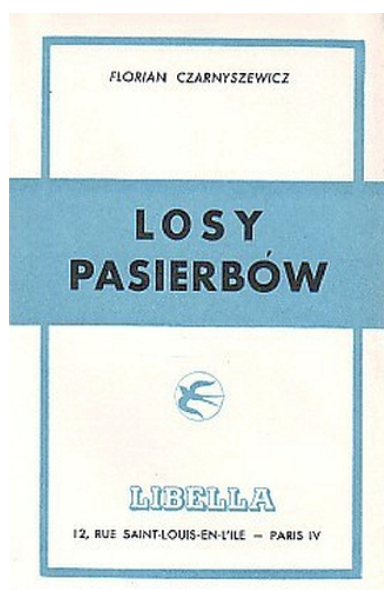
Od 1995 r. każdego 8 czerwca w Argentynie obchodzi się święto narodowe Día del Colono Polaco – Dzień Polskiego Osadnika.

Mało kto wie, że to jedyny kraj na całym świecie, który w ten sposób upamiętnia wkład Polaków w rozwój cywilizacyjno-kulturowy Ameryki Łacińskiej. Bezustannie czyni to również założona w roku 1960 Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires.

Polacy w Argentynie

Korzenie Polonii w Argentynie sięgają XIX wieku. Na argentyńskiej ziemi Polacy znaleźli się m.in. w okresie wojen napoleońskich biorąc udział w walkach wyzwoleniczych. Napłynęli tam w większych grupach po powstaniu listopadowym, a następnie styczniowym – oni i ich potomkowie byli założycielami w 1890 r. pierwszej polonijnej organizacji w Ameryce Południowej – Towarzystwa Polskiego. Decydujący w historii Polaków w Argentynie był jednak przełom XIX i XX wieku. 8 czerwca 1897 r. z Europy do Buenos Aires przyłynęło czternaście chłopskich rodzin z Małopolski, które dały początek ruchowi polonijnemu w tym kraju. Na północy Argentyny w prowincji Misiones zajęli się uprawą herbaty i yerba mate. Polacy, zachęteni przez agencje niemieckie tanią ziemią, darmowymi polowaniami, brakiem podatków, masowo emigrowali wówczas nad Rio de la Plata w poszukiwaniu godnego i szczęśliwego życia. Jednym z nich był młynarz Julian Szychowski – jego syn Jan (Juan) Szychowski był założycielem rodzinnego przedsiębiorstwa znanego dziś w świecie z produkcji yerba mate Amanda.

Kolejna fala migracyjna to rok 1905, kiedy po stłumieniu przez carat protestów w Królestwie Polskim wyruszyli licznie do Argentyny robotnicy. I tak pod koniec 1921 r. mieszkało w niej ogółem około 32 tys. polskich emigrantów. Do grona tego, po zakończeniu I wojny światowej i konfliktu z bolszewicką Rosją, dodać należy rzeszę Polaków, która wyjechała za przysłowiowym chlebem nie mogąc znaleźć swego miejsca w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Wśród nich znajdziemy pisarza-robotnika Floriana Czarnyszewicza – dziś już bardziej rozpoznawanego za sprawą niesamowitej powieści *Nadberezyńcy* opisującej losy ludności żyjącej w okolicach Bobrujska w początkach XX wieku – który w jednej ze swoich książek (*Losy pasierbów*) ukazał koleje życia na argentyńskiej ziemi takich jak on emigrantów.



Okładka powieści Floriana Czarnyszewicza, „Losy pasierbów” Paryż 1958



Ignacy Domeyko - patron Biblioteki Polskiej w Buenos Aires (Wikimedia Commons)

Przez cały okres międzywojenny Polonia argentyńska powiększyła się o 150 tys. osób, w tym o słynnego Witolda Gombrowicza. Liczba ta wzrosła o kolejne 20-22 tys. osób w wyniku II wojny światowej: Argentyna stała się wówczas nowym domem zwłaszcza dla przybywających tu wraz z rodzinami wojskowych, którzy powrócić do spokojnego życia w ojczyźnie nie mogli lub nie chcieli (dając ten sposób wyraz sprzeciwu wobec nowej, komunistycznej rzeczywistości w Polsce). W tej grupie znalazł się m.in. andersowiec, inżynier Jerzy Woszczyński, który pozostawił po sobie w ogóle nie znaną w Polsce spuściznę literacką o różnorodnej tematyce – „od reminiscencji wojennych do refleksji, które zrodziła pampa argentyńska”.

Ci wszyscy Polacy (chłopi, robotnicy, ale także ludzie wykształceni: inżynierowie, lekarze, itd.) odegrali znaczącą rolę w dziejach Argentyny – położyli podwaliny pod różne gałęzie argentyńskiego przemysłu, odcisnęli piętno na lokalnej sztuce i kulturze. O tym Argentyńczycy pamiętają i za to są im wdzięczni, czego przejawem jest rokrocznie odbywający się w czerwcu tydzień imprez kulturalnych poświęconych Polsce i Polakom.

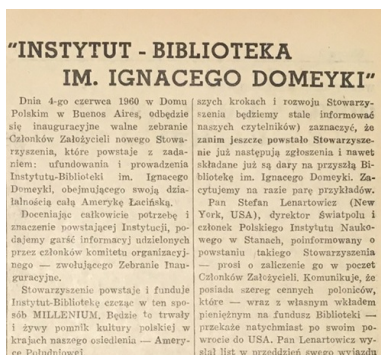
Serce polskości

Określenie w ten sposób Biblioteki Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires wydaje się nie być przesadzone. Ta działająca formalnie od czerwca 1960 r. instytucja przez wszystkie lata godnie realizowała ideę wyrażoną w 1809 r. przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie:

„Cokolwiek Ojczyzny się tyczy – zgromadzić i od niepamięci zachować, szczególnie zaś przywiązanie do Niej w rodakach ożywić, utrzymać, rozszerzać”.

Pomysł powołania do życia polskiej biblioteki w Argentynie pojawił się, kiedy Polacy na całym świecie przygotowywali się do jubileuszu 1000-lecia Państwa Polskiego. W założeniu inicjatorów przedsięwzięcia placówka, obok funkcji biblioteki, miała pełnić również rolę Instytutu Polskiego promującego kulturę polską w Argentynie i całej Ameryce Południowej.

„Ufundowanie biblioteki właśnie teraz – uzasadniali – napawa nas wiarą w trwałość jej bytu. I dlatego właśnie, gdy tylko rozpoczęły się pierwsze zebrania tej grupy ludzi, która wzięła na siebie trudy organizacyjne, od razu postanowiono, że powstanie tej instytucji naukowej będzie żywym pomnikiem naszej tysiącletniej kultury”.



**Wycinek z „Kuriera Polskiego” z
2 VI 1960 r. informujący o
inauguracyjnym zebraniu
członków założycieli Biblioteki (ze
zbiorów Biblioteki Narodowej w
Warszawie)**

Ten trud wzięt na siebie Komitet Organizacyjny w składzie którego znaleźli się: Natalia Dąbrowska, Tadeusz Dąbrowski, Waleria Fuksa, Zdzisław Gałaczyński, Maria Szumowska, Wiktor Ostrowski, Stanisław Szwejs, Tadeusz Tabaczyński, Włodzimierz Woysław. Utworzono fundusz biblioteczny, na który wpłacano dobrowolne kwoty na rzecz nowopowstającej instytucji. Walne zebranie powołujące do życia Towarzystwo Biblioteka

Polska im. Ignacego Domeyki (pierwotna nazwa Biblioteki) odbyło się 4 czerwca 1960 r. Wybrano na nim pierwszego prezesa placówki Jeremiego Stempowskiego, który tę funkcję (z przerwami) sprawował do końca życia, a więc 17 lat. Na liście członków założycieli figurowało 80 osób. Byli to „zadni Polacy” działający na całym świecie wśród których odnotować warto: Aleksandra Jantę, Witolda Małcużyńskiego, Wiktora Ostrowskiego, Józefę Radzymińską, wspomnianych Floriana Czarnyszewicza i Witolda Gombrowicza, a także potomka Ignacego Domeyki – Kazimierza Domeykę, który po swoim przodku przekazał na rzecz towarzystwa wiele cennych pamiątek.

„Pierwszą siedzibą Biblioteki był, ofiarowany przez Karola hr. Orłowskiego, pałacyk z XIX wieku, zwany Quinta Dorrego”. Po kilku latach „błąkania się w przypadkowo wypożyczanych lokalach” w 1964 r. podjęto decyzję, by dobudować na rzecz instytucji skrzydło na posesji Związku Polaków w Buenos Aires przy ul. Serrano 2076 (później nazwę ulicy zmieniono na J.L. Borges), gdzie mieści się do dnia dzisiejszego. Umożliwiła to donacja inżyniera Jana Kadencego, który w testamencie przeznaczył na ten cel znaczną sumę pieniędzy. Uroczysta inauguracja nowej siedziby Biblioteki odbyła się 30 kwietnia 1966 r. W dziesiątą rocznicę powstania „wzbogaciła się” ona z kolei o ofiarowane przez artystę-rzeźbiarza Adolfa Gletta popiersie z brązu swojego patrona Ignacego Domeyki.



Zbiory Muzeum Imigracji w Buenos Aires dot. żołnierzy 2 Korpusu Polskiego (fot. Diana Maksimiuk)



Wernisaż wystawy przygotowanej

**przez Bibliotekę „Domeyki” i
Stowarzyszenie Wspólnota Polska
o Florianie Czarnyszewiczu -
Białystok, 6 XII 2017 r. (fot.
Paweł Murawski)**

Początkowe lata funkcjonowania Biblioteki szybko zaowocowały zgromadzeniem pokaźnego księgozbioru kompletowanego „z darów, zakupów i wymiany”. „Domeykę” wspierały polskie instytucje z Paryża, Londynu, Nowego Jorku, Rapperswilu i wiele osób prywatnych przekazujących kolekcje rodzinne. Gromadzeniu i systematyzowaniu zbiorów od samego początku towarzyszyła działalność kulturalna, naukowa i edukacyjna. Organizowano spotkania literackie, wystawy, wykłady, przedstawienia teatralne. Z inicjatywy kolejnego prezesa – Ireny Nawrot – Biblioteka włączyła się w propagowanie języka polskiego i rozpoczęła regularne lekcje tego języka dla zainteresowanych. W ten oto sposób udało się przez lata zorganizować na kontynencie południowoamerykańskim największą polską księżnicę, a może i ośrodek kulturalno-naukowy. Dziś jest ona także członkiem Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie.

Jak każda zapewne instytucja Biblioteka Polska w Buenos Aires przez 60 lat istnienia miała swoje wzloty i upadki. Niewątpliwie najbardziej dotkliwy i smutny był dla niej rok 2005, kiedy pożar strawił część budynku, a zbiory doznały poważnych uszkodzeń.

Po przejściu tych trudności, przede wszystkim dzięki środkom uzyskanym ze Stowarzyszenia Wspólnota Polska, instytucja nadal prężnie działa pod kierownictwem Pani Marty Bryszewskiej i może się poszczycić pokaźnym księgozbiorem (składa się na niego ponad 22 tys. jednostek inwentarzowych obejmujących m.in. literaturę polską i polonika, roczniki prasy i czasopism polonijnych oraz zbiór blisko 300 filmów). W roku 2019 przyznano jej nagrodę im. Andrzeja Stelmachowskiego.

Z pewnością przez wiele kolejnych lat Biblioteka będzie nadal owocnie realizować motto swojego Patrona:

„Żyjąc – być użytecznym dla drugich, inaczej bowiem nie żyć”.

COFNIJ SIĘ